Nr. 491. We Lwowie wtorek dnia 24 października 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Dr. Kramarz o stosunku Czechów do dra Koerbera.

Wiedeń 23 października.
(Tel. wł. Dz. Polsk).

Dr. Kramarz, polemizując z mową p. dra Placzka, wygłoszoną zeszłej niedzieli w Litomyślu, a zarzucającą drowi Pacakowi i Kramarzowi lekkomyślność, ogłasza w *Narodnich Listach* artykuł, w którym omawia cele i taktykę Czechów podczas rządów Koerbera. Kramarz pisze: Polityka nasza miała dawniej określony cel: przywrócenie języka czeskiego w wewnętrznej służbie. Czy to przywrócenie da się uzyskać przez opozycję, czy też przez obstrukcję, było to kwestją taktyki, ale zawsze trwaliśmy przy naszem głównem żądaniu. Z kwestji taktyki zrobiono kwestję zasady. Wskutek obstrukcji upadł hr. Clary, przez obstrukcję również chcieliśmy zmusić dra Koerbera do spełnienia danych nam przyrzeczeń. Gdy atoli dr. Koerber oświadczył, iż tylko w takim razie może życzenia nasze spełnić, jeśli zaprzestaniemy obstrukcji, wówczas musieliśmy mu dać sposobność do wykazania, czy tak będzie w istocie. Gdy atoli przekonaliśmy się, że dr. Koerber nie ma ani dobrej woli, ani też nie ma zamiaru dotrzymania swych przyrzeczeń, lecz że nas zwiódł poprostu, wówczas dr. Rezek wystąpił z gabinetu i od tej chwili obstrukcja czeska była niezłomną i dr. Koerber upadł.

Taktykę klubu czeskiego może zrozumieć tylko ten, kto zna dra Koerbera i kto znał jego program. Gdy on powołał dra Rezeka do gabinetu, można było zauważyć zupełną zmianę w postępowaniu jego. Dziś jeszcze jestem tego zdania, że miał on wtenczas w istocie zamiar spełnienia danych nam przyrzeczeń.

Wówczas atoli zagrożono mu obstrukcją niemiecką, a tylko analfabeta polityczny mógłby wziąć prezydentowi gabinetu za złe to, iż liczył się z tą groźbą. Błędem jego było tylko to, że groźbę tę przeceniał i bał się wystąpić przeciw niej energicznie.

Mimoto wszystko dr. Koerber usiłował nawiązać między nami stosunki, a odnośne rokowania doprowadziły do tego, że dr. Koerber dał nam obowiązujące przyrzeczenia w sprawie czeskiego języka urzędowego i w sprawie czeskiego uniwersytetu na Morawach. Przyrzeczenia te były dane w takiej formie, żeśmy z czystem sumieniem mogli zaniechać obstrukcji.

Mimo to, dr. Koerber nie uczynił nic, a ja sam, oświadczywszy, iż nie możemy wierzyć więcej przyrzeczeniom prezydenta, przyszedłem do przekonania, iż dalej nie można i nie wolno nam wdawać się z nim w rokowania i wystąpiłem stanowczo za zerwaniem z nim wszelkich rokowań za rozpoczęciem obstrukcji, żądając, aby równocześnie i dr. Rezek wystąpił z gabinetu. Dr. Rezek wystąpił, a dr. Koerber wkrótce upadł.

Nadużycia satrapów prowincjonalnych.

Z Mazowsza donoszą: Gminy powiatów mławskiego, ciechanowskiego, przasnyskiego i sąsiednich, na zasadzie ustawy z r. 1863, zażądały w urzędowaniu języka polskiego. Wójtowie, zmuszeni przez rajców, nie chcieli pisywać, a sołtysi roznosić papierów w języku rosyjskim. Od owej chwili naczelnik powiatu, G o r o d e c k i j, zaczął gminy prześladować. Najpierw więc zrzucił wójta gminy Wieczfnia z urzędu — potem kazał wyjechać z kraju pisarzowi Zdunikowskiemu, uwięził sołtysa Bergolca i skazał go również na wygnanie. Obecnie zaś dla właściciela Wieczfni, p. Stanisława Krępskiego, sędziego, wybranego przez gminę, postarał się o uwolnienie. Chcąc zaś zupełnie się go pozbyć, tak go opisał, że go skazano na wysiedlenie na czas nieograniczony.

W gminie Dębki nie podobało się temuż Gorodeckiemu czterech obywateli ziemskich, mianowicie pp.: Władysław Piechowski z Nosarzewa, Stefan Piechowski z Marjanowa, Karol Reinhard z Szydłówka i Zygmunt Cieszewski z Piegłowa. Oskarżył więc ich o zły wpływ na włościan. Gubernator płocki porozumiawszy się jeszcze z generał-gubernatorem Maksymowiczem, skazał tych obywateli — jak to swego czasu donieśliśmy — każdego na 500 rubli kary, lub na 3 miesiące więzienia. Panowie ci, nie chcąc zapełniać kasy państwowej swymi pieniędzmi, postanowili karę odsiedzieć. Zajechali więc — jak już donieśliśmy — dnia 2 października przed więzienie w Mławie. Gorodeckij, jak przystało na męża bohaterskiego serca, skrył się w najgłębszy kąt swego mieszkania, wysłał tylko kilku policjantów, żandarmów i burmistrza Krasiewicza na przyjęcie przybyłych. Ci mogli mu donieść, że sąsiedzi i włościanie konno odprowadzili obwinionych, całe zaś miasto wyległo i usłało kwiatami drogę do bram więziennych, wołając: „Wszyscy za jednego! I oto czy wstyd, czy lęk ogarnął p. Gorodeckiego, bo w trzy dni przysłał uwięzionym do podpisu akt, na którym wielkiemi literami po rosyjsku było wypisane: „Żałujemy za popełnione winy". Oddawca zaś oznajmił, że jeżeli podpiszą, w tej chwili zostaną uwolnieni.

Papier wywołał najwyższe oburzenie u uwięzionych, odesłali go więc niepodpisany, polecając oznajmić: „Jesteśmy pełnoletni, każdy z nas wie, co czyni i co ma czynić". Na naczelnika padł jeszcze większy lęk, powiedziano mu bowiem z góry, że jest złym urzędnikiem, nie rozumie rozkazów „Najjaśniejszego pana" i za to nietylko chrestu nie otrzyma, ale może być złożonym z urzędu.

Co czyni p. Gorodeckij, czynią jego koledzy w sąsiednich powiatach. Więc w powiecie przasnyskim z gminy Grudusk wysiedlono właściciela tejże wsi, p. Bojanowskiego, a w dodatku zmuszono jego żonę do zapłacenia 500 rs. Toż samo się dzieje we wszystkich innych kierunkach.

O powszechne prawo wyborcze do Sejmu.

Lwów, 24 października.

Stosownie do zapowiedzi partji socjalno-demokratycznej odbyła się dziś przedpołudniem demonstracja na rzecz zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu w duchu bezpośredniego, powszechnego tajnego i równego prawa wyborczego, w czasie której deputacja, złożona z dwudziestu kilku przedstawicieli partji socjalno-demokratycznej w siedmnastu miastach kraju, wręczyła marszałkowi kraju i namiestnikowi kraju petycję o zmianę ustawy wyborczej.

Pomimo olbrzymiej agitacji, jaką partja socjalno-demokratyczna rozwinęła, zwłaszcza w ostatnich czasach, demonstracja ta wypadła dość blado, w porównaniu z podobnemi demonstracjami w innych krajach monarchji, ponieważ zgromadziła zaledwie kilka tysięcy osób.

Około godziny dziewiątej rano poczęli gromadzić się przed gmachem sejmowym uczestnicy demonstracji. Przybywający w zwartych szeregach zajęli w milczeniu całą ulicę przed gmachem Sejmu, chodnik, położony po przeciwnej stronie, oraz najbliższe części ogrodu pojezuickiego. Porządek wśród tych tłumów, liczących około sześciu tysięcy osób utrzymywali komitetowi, którzy zamknęli także wejścia przed gmach sejmowy od ulicy Trzeciego Maja i Mickiewicza.

O godzinie wpół do jedenastej pojawiła się przed gmachem sejmowym deputacja, powitana okrzykami przez uczestników demonstracji. Na czele deputacji postępował poseł D a s z y ń s k i. Lwowską partję socjalno-demokratyczną reprezentowali pp. Hudec, Hankiewicz, Wittyk, Salamander, Szminda, Lisiewicz i robotnik kolejowy Ustjanowski; krakowską partję socjalno-demokratyczną p. Daszyński. Oprócz wymienionych wzięli udział w deputacji, przedstawiciele miast: Kołomyi, Tarnowa, Nowego Sącza, Jarosławia, Gorlic, Jasła, Sanoka, Przemyśla, Drohobycza, Borysławia, Sambora, Tyśmienicy, Stryja, Stanisławowa, Tarnopola i Brodów.

Deputacja, wszedłszy do gmachu sejmowego głównem wejściem, udła się do poczekalni, skąd następnie przeszła do kancelarji marszałka kraju.

Pierwszy przemówił do marszałka kraju St. hr. Badeniego, poseł D a s z y ń s k i, który wskazawszy na konieczność polityczną, na korzystną chwilę w państwie i na decydujący wpływ wypadków rewolucyjnych w Królestwie Polskiem, wezwał, by Sejm przez powszechne prawo głosowania dał ludowi roboczemu napowrót wolną ojczyznę. Wypowiedziawszy to, wręczył poseł Daszyński marszałkowi kraju petycje.

Następnie p. Hankiewicz zaznaczył w imieniu ruskiej partji socjalno demokratycznej, iż partja ta, przyłączając się do merytorycznych wywodów Polskiej partji socjalistycznej od siebie oświadcza, że powszechne prawo wyborcze przyczyni się do wielkiego dzieła: odbudowania wolnej, niezawisłej, socjalnej rzeczypospolitej ukraińskiej.

P. M a r s z a ł e k odpowiedział, że chociaż przemówienia przywódców deputacji wygłoszone były w obu językach krajowych po polsku i po rusku, to odpowie tylko po polsku, gdyż niestety nie dość biegle mówi po rusku. Dalej oświadczył p. Marszałek, że przedłożony mu memorjał i żądania przyjmuje do wiadomości, a dodał zarazem, iż nie ma żadnego prawa w jakiejkolwiek formie mówić o stanowisku, jakie Sejm dziś lub w przyszłości w sprawie reformy wyborczej sejmowej zajmie. Osobiście uważa marszałek stopniowe i na faktycznych stosunkach krajowych oparte rozszerzenie prawa wyborczego za słuszne i uzasadnione. Gwałtowne-

go przewrotu stosunków, jak w każdej innej sprawie, tak i w tej, nie uważałby marszałek za zgodny z dobrem całości kraju, natomiast powitałby z zadowoleniem w sejmie przedstawicieli klasy robotniczej i sądzi, że spokojne i poważne współdziałanie przedstawicieli wszystkich warstw dla dobra kraju może się przyczynić do wyrównania lub przynajmniej złagodzenie przeciwieństw i wyjaśnienia, względnie sprostowania rozpowszechnionych dziś często mylnych wyobrażeń o intencjach i kierunku prac obecnego sejmu, względnie jego większości.

Marszałek bardzo dobrze rozumie, że przedstawiciele klasy robotniczej i wogóle najszerszych warstw społecznych domagają się w sposób, jaki za odpowiedni uważają, prawa wyborczego, ale sądzi, że dążenia te będą tem bliższe urzeczywistnienia, im bardziej powiedzie się uniknąć wszystkiego, co chociażby pod względem formy ma cechę nieuzasadnionej presji lub terroryzmu. Marszałek wyraził w końcu nadzieję, że tak deputacja, jak i ci, którzy ją wysłali, zapatrywanie to podzielają i sami czuwać będą nad tem, by wszyscy i zawsze tej myśli wierni byli.

Wyszedłszy z audjencji u marszałka kraju, stanęła deputacja na czele pochodu, który udał się ulicami: Trzeciego Maja, Jagiellońską, Karola Ludwika, Hetmańską, pl. Marjackim i ulicą Sobieskiego pod gmach namiestnictwa.

Deputacja udała się do namiestnika kraju A. hr. Potockiego.

Poseł Daszyński zwracając się do namiestnika, zaznaczył na wstępie cel przybycia deputacji, poczem tak mniej więcej mówił: Jesteśmy świadomi ważności chwili i żądanych zmian, wkraczających daleko w życie społeczeństwa. Przychodzimy z ramienia robotników do Waszej Ekscelencji z uprzejmą prośbą, abyś był łaskaw przedstawić nasze żądania centralnemu rządowi i użyczył im swego poparcia".

To samo po rusku zaznaczył p. Hankiewicz.

P. namiestnik odpowiedział:

„Życzeniom panów przesłania waszej petycji centralnemu rządowi zadość uczynię. Uchwalanie zmian ordynacji wyborczej sejmowej należy do zakresu działania Sejmu. Dopiero gdyby Sejm jakie uchwały w tym przedmiocie powziął, przyjdzie na mnie rola przedstawienia sprawy centralnemu rządowi i zajęcia w tej kwestji stanowiska. Dziś nie jestem upoważniony do złożenia imieniem rządu jakiegokolwiek oświadczenia. Z mej strony jednak mogę zaznaczyć, że organizm społeczny jest organizmem żywym, a więc zmiany ustroju praw wyborczych są stosownie do zmian, zachodzących w łonie społeczeństwa, możliwe. Z uznaniem podnieść muszę, że krok dzisiejszy zrobiliście panowie w sposób poważny i utrzymaliście wzorowy ład i porządek".

Następnie, po ukończonej audjencji w namiestnictwie, przemówił poseł Daszyński do zgromadzonych. — W przemówieniu swem zaznaczył, iż deputacja spełniła obowiązek nałożony na barki jej przez lud roboczy, a tak licznem wzięciem udziału w demonstracji, dodała chwili większej powagi, spokojnem zaś zachowaniem się dała dowód dojrzałości politycznej. W końcu wezwał poseł Daszyński zebranych do spokojnego rozejścia się.

Nakoniec przemówił jeszcze p. Wittyk po rusku, poczem tłumy zwolna poczęły się rozpraszać.

W czasie demonstracji skonsygnowane były w punktach, na których mogło ewentualnie przyjść do zaburzeń, oddziały wojska, policji i żandarmerji. Silny oddział policji i żandarmerji strzegł konsulatu rosyjskiego przy ulicy Kopernika.

Z caratu.

Bojkot szkolny.

Uczniowie i uczenice gimnazjów filologicznych w Mińsku gubernialnym: męskiego i żeńskiego, zaprzestali w czwartek w zeszłym tygodniu uczęszczać na wykłady. Przyczyną tego niespodziewanego bojkotu była rewizja, dokonana przez przełożoną zakładu naukowego u jednej uczenicy żydówki, gdy przyszła do gimnazjum. Bojkot ustał dopiero wówczas, gdy przybył do gimnazjum gubernator miejscowy i zapewnił uczenice, że przełożona i nauczycielka, która jej pomagała, będą odpowiednio ukarane.

Strejki.

W Mińsku gubernjalnym wstrzymano od kilku dni ruch tramwajowy z powodu niewypełnienia przez zarząd przyrzeczeń, danych służbie tramwajowej. Strejk trwa bez przerwy i niewiadomo, kiedy się zakończy.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Zamach.

Ryga. (Tel. wł.) Raniono tu ciężko jednego z właścicieli dóbr, a zamordowano rewirowego, który prowadził patrol policyjny. Sprawców nie schwytano.

W. ks. Cyryl.

Petersburg. (Tel wł.). Z powodu zaślubin w. ks. Cyryla z w. ks. Cecylją Melittą powstały nieporozumienia między carem a w. ks. Włodzimierzem, ojcem w. ks. Cyryla. Jak wiadomo, w. ks. Cyryla nietylko wykreślono z listy oficerów armji, lecz nadto car wyraził zamiar odebrania mu apanaży. W. ks. Cyryl pojechał do Petersburga, aby cara uprosić o zmianę swego zamiaru, ale nie otrzymał audjencji. Car stanowczo obstawał przy swym zamiarze. Wówczas w. ks. Włodzimierz, ojciec w. ks. Cyryla, a stryj cara, napisał do niego, że zrzeknie się wszystkich swych godności i urzędów, jeśli car nie przyjmie w ks. Cyryla i odbierze mu apanaże. Car w odpowiedzi na ten list oświadczył, iż wprawdzie w. ks. Cyrylowi apanaży nie odbierze, ale audjencji mu nie udzielił. W. ks. Cyryl opuścił więc Rosję, ale między carem a w. ks. Włodzimierzem istnieje wielkie naprężenie. Krewni cara usiłują zapowadzić napowrót między nimi zgodę. Mówią, iż car wystosuje do w. ks. Włodzimierza ukaz, w którym udzieli mu jeszcze szerszych pełnomocnictw, niż miał dotąd.

Gabinet ministrów.

Petersburg. (Tel. wł.). *Nowosti* donoszą, że wczoraj w pałacu Maryjskim odbyło się posiedzenie specjalnej komisji reformy w sprawie utworzenia gabinetu ministrów. W posiedzeniu tem wzięli udział wszyscy ministrowie. Omawiano sprawę składu i kompetencji przyszłego gabinetu. Postanowiono, że wszystkie sprawy, które bezpośrednio podlegają ministerstwu wojny, marynarki, spraw zewnętrznych i domu cesarskiego, jakoteż kontroli finansów państwowych, będą wyłączone z pod kompetencji gabinetu ministrów. Wszystkie inne ministerstwa będą stały w organicznym związku z gabinetem ministrów. Następnie przystąpiono do omówienia stanowiska prezydenta gabinetu. Pod tym względem zdania biorących udział w obradach były bardzo podzielone. Ponieważ nie można było dojść w kwestji tej do porozumienia, postanowiono przeto zwołać osobne posiedzenie, które zajmie się jedynie tą sprawą. W końcu uchwalono pracę komisji ukończyć stanowczo do 2 listopada (20 października starego stylu).

Berlin. (Tel. wł.). Do *Local Anzeigera* donoszą z Petersburga, iż Witte czyni wszelkie usiłowania, aby przyspieszyć utworzenie gabinetu ministrów. Nie ulega wątpliwości, iż car mianować go będzie prezydentem gabinetu, ale nie wiadomo, czy on tę godność przyjmie, gdyż oświadczył, iż obejmie ją tylko wtedy, gdy otrzyma szerokie pełnomocnictwa.

Witte pragnąłby również odroczyć termin zwołania sejmu państwowego o trzy miesiące, gdyż chce zmienić bułyginowski projekt wyborczy, w myśl podnoszonych na licznych zgromadzeniach żądań ludności.

Strejk kolejowy.

Moskwa. (Tel. wł.). Wieczorem 19 bm. przystąpili do strejku maszyniści na dworcu towarowym kolei w Kazaniu, a dnia 20 bm. ustał także ruch osobowy na tej linji, gdyż personal pociągów osobowych również przyłączył się do strejku. Dnia 21 bm. przyłączyli się do strejku urzędnicy ruchu i telegrafiści. Obawiają się, iż za tym przykładem pójdą także urzędnicy i telegrafiści innych kolei.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Moskwy, że strejk kolejowy z każdą godziną przybiera coraz większe rozmiary. Wskutek braku aprowizacji panuje w Moskwie wielka drożyzna mięsa.

Moskwa. (Tel. wł.). Na wszystkich kolejach, które dochodzą do Moskwy wybuchł ogólny strejk, tak, że Moskwa jest z pięciu stron zupełnie odciętą. Pierwszy strejk wybuchł na kolei moskiewsko-kazańskiej następnie wczoraj o godz. 10 rano na kolei jarosławskiej, na innych zaś kolejach o godzinie 2 i 6 po południu. Jeszcze odbywa się ruch tylko na kolei mikołajewskiej.

Dworców wszystkich strzeże wojsko.

Wrzenie w Rosji.

Berlin. (Tel. wł.). Do *Berliner Tageblattu* donoszą z Petersburga, że wysłano tam silne patrole wojskowe do dzielnic fabrycznych, aby przeszkodzić pochodowi strejkujących robotników do miasta. Dziś mieli przyłączyć się do strejku robotnicy fabryk putiłowskich.

Petersburg. (Tel. wł.). Z Rosji południowej dochodzą bardzo niepokojące wiadomości. W Odessie mnożą się ciągle manifestacje rewolucyjne. Gubernator odeski oświadczył, iż wydał rozkaz policji i wojsku, aby bezwarunkowo bez poprzednich wezwań strzelały do gromadzących się tłumów, bez względu na to, ilu ludzi może zginąć. Policja nadto otrzymała rozkaz, aby nigdy nie strzelała ślepymi nabojami, albo w powietrze, lecz zawsze ostrymi nabojami wprost do gromadzących się tłumów.

Odessa. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się pierwsze zgromadzenie publiczne w tutejszym uniwersytecie; wzięło w nim udział przeszło 2000 osób z inteligencji, mieszczaństwa i robotników. Uchwalono rezolucję, domagającą się bojkotowania dumy i postanowiono w dniu jej otwarcia urządzić strejk powszechny. Studenci utrzymywali na zgromadzeniu porządek. Po obradach zebrani spokojnie rozeszli się do domów; policja nie interwenjowała.

Z Królestwa.

Dymisja cenzora.

Z Warszawy donoszą, iż prezes komitetu cenzury, Emmauski, podał się do dymisji.

Protest nauczycieli.

W okolicy Łowicza odbył się liczny zjazd nauczycieli ludowych celem energicznego zaprotestowania przeciwko znanemu okólnikowi władzy naukowej, którym — jak wiadomo — naczelnik dyrekcji naukowej polecił nauczycielom śledzić i donosić o osobach, nauczających po polsku.

Unarodowienie uniwersytetu warszawskiego.

We czwartek ukazała się w Warszawie odezwa nowego stronnictwa „politycznego", powstającego wśród młodzieży studenckiej warszawskiej pod hasłem: „Walka o unarodowienie uniwersytetu w murach uniwersytetu". Odezwa ta, podnosząc, iż wśród studentów niema jedności co do sposobu prowadzenia walki o unarodowienie uniwersytetu, a teraz najwyższy czas, aby powziąć jednomyślne uchwały i przy nich kategorycznie obstawać, wzywa studentów wszystkich na wiec, na którym wszyscy będą się mogli porozumieć, na którym nie będzie poszczególnych partyj i stronnictw, a będą wszyscy studenci, jako jednostka zbiorowa. W tym celu część młodzieży akademickiej uniwersytetu warszawskiego stworzyła związek „Zrzeszenie" i wzywa wszystkich studentów, podzielających ich zdanie, aby stanęli razem z nią do szeregu.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Strejk powszechny.

Warszawa. (Tel. wł.) Po mieście krążą odezwy, wzywające do urządzenia powszechnego strejku 3 grudnia.

Bojkot dumy.

Warszawa. (Tel. wł.) Członkowie polskiej partji socjalistycznej oświadczają, że dołożą wszelkich starań, aby przeszkodzić wyborom do dumy, którą uważają tylko za

nowy czynnik wzmacniający rządy autokartyczne. Wszyscy kandydaci na posłów i ci, którzy wezmą udział w wyborach, będą uważani za nieprzyjaciół klasy robotniczej.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Rozwiązanie parlamentu.

Praga. (Tel. wł.) *Narodni Listy* donoszą, że br. Gautsch jest zdecydowany, w razie, jeśli Izba poselska podczas sesji jesiennej nie uchwali konieczności państwowych, parlament rozwiązać.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziś zebrał się na obrady komitet kierujący koalicją i uchwalił wydać gwałtowną odezwę przeciw gabinetowi br. Fejervarego.

Oryginalna wystawa.

Praga. (Tel. wł.). P. Klofacz urządził w sejmie na miejscach socjalistów narodowych wystawę tej broni, której Niemcy używali przeciw Czechom podczas znanych rozruchów w Bernie dnia 1 października br. Kolekcję tej broni przywiózł Klofacz do Pragi i wystawił w oknie wystawowem redakcji pisma *Czeska Demokracja.* Policja atoli wystawione przedmioty skonfiskowała i odniosła je do dyrekcji policji. Tam Klofacz je odebrał i wystawił teraz w sali sejmowej.

Zgromadzenie socjalistyczne.

Insbruk. Wczoraj odbyły się dwa zgromadzenia socjalistyczne, na których uchwalono rezolucje za powszechnem prawem głosowania i postanowiono wysłać deputacje do marszałka kraju i namiestnika. Dalej uchwalono zwrócić się do posłów włoskich z wezwaniem, aby zaniechali zamierzonej obstrukcji i nie udaremniali uchwalenia reformy wyborczej.

Zamach samobójczy Delcasségo?

Berlin. (Tel. wł.). Jedno z tutejszych pism poniedziałkowych donosi, iż były francuski minister spraw zewnętrzych Delcassé, usiłował wczoraj odebrać sobie życie.

Bezkrólewie w Norwegji.

Chrystjanja. Były prezydent ministrów Blehr wygłosił wczoraj na zgromadzeniu mowę, w której oświadczył się za zaprowadzeniem republiki w Norwegji. Zgromadzenie, w którem wzięło udział około 1000 osób, oświadczyło się za zarządzeniem głosowania ludowego.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej a kanał panamski.

Jacksonville. (Floryda). Prezydent Roosevelt wygłosił tu mowę, w której podniósł, że roboty około kanału panamskiego postąpiły tak daleko, że dziś już spodziewać się można ukończenia kanału i to prawdopodobnie znacznie mniejszym kosztem niźli się spodziewano. Stany Zjednoczone mają obowiązek czuwać nad bezpieczeństwem kanału; a w tym celu postarać się o silną flotę i obwarować ujścia kanału. Do wykonania punktu pierwszego już przystąpiono, co do drugiego, to odpowiednie miejscowości znajdują się w ręku Stanów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone nie mają zamiaru mieszania się w sprawy którejkolwiek z republik południowo amerykańskich i zdobywać ich terytorjów.

Gdyby jednakże wmieszały się w sprawy którego ze swoich sąsiadów, to jedynie w zamiarze oddania dobrej przysługi, mianowicie, ażeby przeszkodzić stosunkom, któreby zmusiły jakieś mocarstwo europejskie do interwencji.

Raport Toga.

Tokio. Admirał Togo przybył w niedzielę do Tokio, ażeby zdać cesarzowi sprawę z działalności floty. Toga oczekiwali na dworcu admirałowie, generałowie i dyplomaci. Gdy Togo składał raport otaczali go admirałowie Kataoko, Dewa i Kanimura wraz ze swoimi sztabami. Ludność urządziła Togowi owację na ulicach. Podczas przybycia jego do miasta oddano strzały powitalne z armat. Muzyka przeciągała ulicami.

Wymordowanie rodziny katolickiej w Albanji.

Stambuł. Austrowęg. ambasador poczynił u Porty odpowiednie kroki z powodu wymordowania pewnej rodziny katolickiej w Diakowie (w Albanji).

Strejki.

Nowy Jork. (Tel. wł.) W tym tygodniu oczekują tu wybuchu strejku 265.000 robotników, zajętych w przędzalniach bawełny. Robotnicy ci domagają się skrócenia czasu pracy i podwyższenia płacy, a mianowicie przywrócenia tych płac, jakie obowiązywały przed dwoma laty. Związek narodowy robotników tkackich postanowił strejkujących popierać finansowo.

Berno mor. (Tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych krąży pogłoska, że poseł br. d' Elvert zamierza wystąpić ze służby sądowej.

Stambuł. Maronicki patrjarcha wręczył sułtanowi własnoręczne pismo papieża, w którem Ojciec św. składa podziękowanie za tolerancję i opiekę nad katolikami, prosząc zarazem o to samo i nadal.

SEJM.
Kronika sejmowa.

Komisja dla reform agrarnych przyjęła sprawozdanie p. Hupki w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o włościach rentowych. Zgodnie z wnioskami Wydziału krajowego w tym przedmiocie przedstawia komisja sejmowi następujące wnioski do uchwały:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o czynnościach, mających na celu wprowadzenie w życie ustawy „o tworzeniu włości rentowych".

II. Sejm uchwala wstawienie w rubr. X. poz. 340 a) budżetu wydatków funduszu krajowego na rok 1906 kwoty 25.000 kor. tytułem ryczałtu na koszta urzędowania krajowej komisji dla włości rentowych, koszta jej biura i jego czynności.

III. Sejm uchwala wstawienie w rubr. X. poz. 340 b) budżetu wydatków funduszu krajowego na r. 1906 kwoty 25.000 kor. tytułem I. raty z dziesięciolecia na dotowanie funduszu rezerwowego listów rentowych Król. Galicji i Lodomerji z Wielkiem Ks. Krakowskiem sumą 250.000 kor., zastrzegając zarazem, iż suma ta winna być funduszowi krajowemu zwróconą, skoro wspomniany fundusz rezerwowy wzrośnie z dochodów własnych, przewidzianych w § 64 ustawy „o tworzeniu włości rentowych", do kwoty, dostatecznie zabezpieczającej spełnianie jego przeznaczenia.

Komisja szkolna na wczorajszem posiedzeniu ukończyła obrady i przyjęła wnioski referenta p. Stanisława Tarnowskiego w sprawie stanu szkół średnich w kraju.

Na dziś zwołano komisję wodną (5) i parlamentarną prawicy (6).

Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia obejmuje sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków za r. 1904, 14 sprawozdań komisyjnych mniejszej wagi, oraz uzasadnienie 6 samoistnych wniosków poselskich, a mianowicie pp.:

1. Tarnawskiego o przyznanie nauczycielom szkół ludowych w Przemyślu dodatku z powodu drożyzny.

2. Fruchtmanna o przyznanie nauczycielstwu ludowemu w Stryju dodatku w wysokości 20 prc. płacy z powodu drożyzny.

3. ks. Wesolińskiego o wyjednanie w drodze ustawy zakazu otwierania szynków i sprzedaży trunków w niedziele i święta katolickie.

4. Potoczka w sprawie zniesienia myt na drogach i mostach krajowych.

5. Fruchtmanna o znaczne powiększenie liczby posad radców w najwyższym trybunale w Wiedniu.

6. Filipa Włodka o zwolnienie od opłaty podatku spożywczego gospodarzy przy sprzedaży mięsa z bydląt dorżniętych z konieczności.

KRONIKA.

Lwów 23 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +5° R. Pochmurno.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała dra Antoniego Borysa, zastępcą naucz. gimn. w Tarnopolu, dalej zamianowała w szkołach ludowych: Kazimierza Hrabina, naucz. 6 kl. szk. m. w Nadwórnie, Kaliksta Lewandowskiego, naucz. kieruj. 5-kl. szk. m. w Brzeżanach, Damiana Chomiaka naucz. kier. 5-kl. szk. m. w Brzozowie, ks. Antoniego Typrowicza, naucz. rel. rz. kat. 5-kl. szk. w Dukli, Michalinę Momotównę, naucz. 5-kl. szk. ż. w Borszczowie. Helenę Fijałkównę i Helenę Raffayównę naucz. szk. p. wydz. w Białej, Antoniego Łanowego naucz. kier. 2-kl szk. w Kniażem, Jann Kostyszyna naucz. kier. 2-kl. szk. w Sarańczukach, Emilję Jarosiewiczównę, naucz. 2 kl. szk. w Cmolasie, nauczycielami i nauczycielkami szkół 1 klasowych: Emila Korabiowskiego w Kotowie, Ryszarda Kurzbauera w Glinnej, Stanisława Waligórskiego w Międzybrodziu lipnickiem, Antoniego Pępiaka w Lubszy, Jana Wierońskiego w Borzęcie, Stanisława Polka w Korabnikach, Herminę Lauterbacównę w Zielonej

Przeniesienie. Rada szkolna krajowa przeniosła ks. Bazylego Łycynę, zast. katechety rel. gr. kat, w szkole realnej w Jarosławiu, do gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie.

Nowe szkoły. Rada szkolna krajowa zorganizowała 1-klasowe szkoły: w Faliszu w okr. stryjskim, w Nienadówce w okr. kolbuszowskim, w Majdanie w okr. gródeckim, w Mądzelówce w okr. podhajeckim.

Nadanie probostwa. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Seweryna Nakonecznego, proboszcza w Starym Zbarażu, na opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Łdzianach.

Budowa szkół. Rada szkolna krajowa przyznała bezprocentowe pożyczki na budowę szkół: gminie Tłumaczyk, w okręgu kołomyjskim w kwocie 6000 kor.; gminie Semenów w okręgu trembowelskim, w kwocie 4000 kor.

Ignacy Friedman bawi w naszem mieście celem odbycia miesięcznych lekcji w lwowskim instytucie muzycznym, znakomity profesor zostaje do środy.

Poranek artystyczny w teatrze miejskim z wielką słusznością można było nazwać wiosennym, tyle zeń wionęło młodości i tyle w nim ukazuje się młodzieńczych sił artystycznych. Do nadania nastroju posłużył pierwszy akt „Romantycznych" Rostanda, odegrany przez artystów teatru miejskiego, poczem zaczęły się ukazywać „wschodzące gwiazdy". Pierwsze między niemi miejsce należy się pannie Daisenberg, bardzo wdzięcznej i miluchnej śpiewaczce, której niezbyt wielki, ale doskonale wyszkolony głos, jeszcze korzystniej brzmiał w bardzo odpowiednio do jego charakteru dobranym programie. O wiele cięższego kalibru repertuar, bo polonez Chopina i Sonatę Scarlatiego, w prowadziła w grę p. Z. Obtułowiczówna, przekonywując słuchaczy, że talent jej i umiejętność, jako pianistki wyrównywa jej zaletom kompozytorskim. Już u progu karjery artystycznej stoi p. Kochański, jemu jednak jeszcze stoi w drodze wiele technicznych trudności, jak nie zwykła ociężałość smyczka i niejasność passaży; nad ich usunięciem usilnie powinien pracować, bo talent zdaje się, uzasadnia jego nadzieje, ma bowiem ton bardzo dźwięczny i wiele śpiewności w ustępach melodyjnych. Na ogół układ programu był prawdziwie artystyczny, do czego niemało przyczyniło się wygłoszenie „Pieśni wiosennej" Kasprowicza przez p. Zawiejską.

L. P.

Opera. Są urwiska skalne, które, wedle opowieści, mają postać ludzkiego oblicza. Z bliska widać tysiące pęknięć, drożyn, wyrw i krzaków, każde ma swój wygląd indywidualny, ale w miarę, jak się oddalamy, szczegóły nikną i powoli występują coraz wyraźniej zarysy kamiennej twarzy. Podobne zjawisko spotkać się daje w historji oper; kiedy są jeszcze nowością, zajmuje nas przed wszystkiem ich oryginalność, to, czem się od innych różnią, kiedy się już w przeszłość oddalą, poczynamy badać, co mają z innymi, owego czasu, wspólnego i te wielkie cechy charakterystyczne zbieramy, aby utworzyć jedno oblicze danej epoki w operze. Dzisiaj dla nas „Wilhelm Tell", czy „Żydówka",

„Niema z Portici", czy „Prorok", przedstawiają tylko pojedyncze utwory świetnej, dziś już zamkniętej, epoki: Wielkiej opery paryskiej. Wartość ich artystyczną mierzymy dziś ilością i wyrazistością cechu epoki; równie dziś poważne są dla nas konwencjonalne w miejscach grozy trombony, płaczliwy patos recitatiwów, jak i sławny baldachim, któremu tak gorzko urąga Berlioz w „Soirees d'Orchestre". Jeśli ich bohaterowie przestali nas interesować, jako postaci sceniczne, to na to miejsce wstąpiło zajęcie się interpretacją ich przez artystę, tak jak widz przeciętny, nie studjuje już „Hamletów", jeno idzie zobaczyć aktora, podobnie i Eleazar jest już ciekawy jedynie, jako interpretacja Cammaroty. Przyznać też potrzeba, że p. Cammarota jest doskonałym aktorem, traktującym partję Eleazara z całem wyrafinowaniem gry aktorskiej, z możliwie najdalej idącem zatarciem typowych ruchów operowych. Ten sam kierunek czuć i w sposobie śpiewania p. Cammaroty; mimo, że jest prawdziwym włoskim tenorem, o tonie bardzo „otwartym" i nieco nosowym, jest jednak prawdziwie dramatycznym. Pani Kurc, jako Rachela była zdaje się niedysponowaną, a i partja sama jest widocznie dla niej za wysoką. Doskonałymi natomiast byli: p. Kasprowiczowa jako Eudoksja i p. Jeromi, którzy wyszli niemal że zwycięzko z partji, niejednokrotnie dla dzisiejszych, na Verdim i Wagnerze wykształconych śpiewaków, nie możliwych. Oprócz tego atrakcją było istotnie pojawienie się Polaka przy pulpicie dyrygenta. Wobec panującego od kilku lat kierunku w teatrze, można było przypuszczać, że wogóle Polak nie potrafi prowadzić orkiestry w operze. P. Słomkowski przekonał wczoraj, że na szczęście tak nie jest.

L. Popławski.

Ze Strzelnicy. W sobotę członkowie Tow. strzeleckiego obchodzili 25 rocznicę należenia do Towarzystwa prezesa swego p. Michała Michalskiego, prezydenta m. Lwowa. Uroczystość przygotowano w sekrecie przed jubilatem, który, gdy wszedł w sobotę na Strzelnicę na zwykłe tygodniowe zebranie, niemało był zdziwiony, ujrzawszy Strzelnicę rzęsiście oświetloną, oraz sto kilkadziesiąt osób, przybranych w szaty świąteczne. Wchodzącego prezesa kapela narodowa powitała tuszem, poczem w serdecznych słowach przemówił do niego król kurkowy p. St. Platowski, życząc mu, aby jeszcze długo mógł pracować dla dobra kraju, miasta i mieszczaństwa, któremu przyświeca przykładem miłości grodu rodzinnego. W końcu wręczył p. Michalskiemu bukiet z białego kwiecia, ozdobiony szarfami i odpowiednim napisem.

P. Michalski odpowiedział, że gdyby był wiedział o przygotowaniach, byłby prosił o zaniechanie ich, lub jako prezes, zabronił, dziś jednak przyjmuje z wdzięcznością życzenia, ale prosi tych, którzy mu poruczyli pracę dla dobra miasta i kraju, by pomagali mu w pracy.

Następnie zebrani zasiedli do kolacji, podczas której wzniesiono wiele toastów. Szereg ich rozpoczął wiceprezes Strzelnicy p. Ciuchciński, pijąc zdrowie jubilata. P. Getritz toastował na cześć duchowieństwa w ręce ks. kan. Lenkiewicza. Po szeregu dalszych toastów, zabrał głos jubilat i podziękował za okazaną mu życzliwość i przyrzeczenie popierania go w pracy dla dobra miasta i kraju, a przemówienie swe zakończył toastem na pomyślność i rozwój Towarzystwa strzeleckiego i jego pracy dla dobra społeczeństwa.

Na wniosek p. K. Pepłowskiego, celem upamiętnienia tej uroczystości, zarządzono składkę na fundusz żelazny „Domu Tadeusza Kościuszki", jedynej bursy polskiej we Lwowie.

Fałszywe wyroby krajowe. Na ostatniem posiedzeniu Wydział Gremium drukarzy i litografów zastanawiał się nad sprawą nader ważną dla przemysłu krajowego, a mianowicie że znaczna jeszcze część wyrobów galicyjskich, noszących markę „wyrób krajowy", jest zaopatrzona w etykiety i reklamy drukowane lub litografowane zagranicą. Jest to wielka krzywda wyrządzana przemysłowi krajowemu i dziwne światło rzuca na tych, którzy szukając zbytu dla swych towarów pod marką krajową, etykiety dla tych towarów każą wykonywać za granicą. To też Wydział Gremium drukarzy i litografów postanowił przedsięwziąć ściśle badania w tym kierunku i sprawą tą energicznie się zająć.

Na posiedzeniu tem było również podnoszone, że w dyrekcji pocztowej wykonują funkcjonarjusze pocztowi na prasach litograficznych roboty dla osób prywatnych, co jest nadużyciem i dzieje się prawdopodobnie bez wiedzy dyrekcji.

Nowa bóżnica we Lwowie. We Lwowie odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod bożnicę przy ulicy Źródlanej. Po odprawieniu przepisanych rytuałem modłów, przemówił do zgromadzonej kilkutysięcznej publiczności radny miejski dr. Holzer

Kronika krakowska. (Telefonem) W sprawie wydawania fałszywych banknotów 50-koronowych aresztowano tu dwóch podróżujących agentów handlowych Simchę Nöbla i Arona Begleitera.

Wczoraj odbył się doroczny wieczór kościuszkowski, urządzony przez „Sokół". Po wieczorku muzyczno deklamacyjnym odbyło się rozdanie nagród zwycięscom w „zawodach kościuszkowskich".

W dalszym ciągu zjazdu kobiet przemawiały panie Schorr, Habichtówna, Daszyńska-Golińska. Pani Iza Moszczeńska żądała, aby przyszły zjazd poświęcony był omawianiu ekonomicznego położenia kobiet we wszystkich trzech dzielnicach Polski.

Burmistrzem m. Białej wybrano dotychczasowego wiceburmistrza kupca Adolfa Gürtlera, wiceburmistrzem zaś dotychczasowego pierwszego asesora Franciszka Wencelisa.

Procesy hr. Milewskiego. Przed sądem cywilnym wiedeńskim odbyła się w sobotę rozprawa przeciwko hr. Korwin Milewskiemu. Skarżyła go właścicielka jednego z pensjonatów o zapłacenie sumy 1500 koron, jako należytość za utrzymanie p. Włodzimirskiej i Barbera, którzy na żądanie Milewskiego przybyli do Wiednia na świadków w znanym procesie dra Frischauera. Zastępca prawny hr. Milewskiego zarzucił niekompetencję sądu, tudzież podniósł zarzuty merytoryczne. Trybunał uznał się niekompetentnym i skazał stronę skarżącą na poniesienie kosztów.

Tunel symploński. Z Medjolanu donoszą, że w piątek wykonano obmurowanie wewnętrzne tunelu, przez założenie ostatniego kamienia.

Tajemnicze morderstwo. Niedaleko stacji Lonków koło Cieszyna, znaleziono we czwartek na torze kolejowym zwłoki zamordowanego człowieka, które położono prawdopodobnie na tor w tym celu, by ukryć morderstwo. W sprawie tej wdrożono dochodzenia karne.

Zabroniona sztuka. Wiedeń. (Tel.) Cenzura teatru nadwornego oświadczyła się przeciw wystawieniu opery „Salome" Ryszarda Straussa.

Śmierć na ulicy. Sabadka (Tel.) Poseł na sejm i adwokat Milosz Avlevics został w sobotę po południu zabity kijem żelaznym przez handlarza koni Michała Ulricha. Towarzyszący posłowi dziennikarz Henryk Braun został ciężko zraniony. Ulrich po spełnieniu zbrodni oddał się sam w ręce władzy. Jako powód zbrodni podał, że poseł prowadził mu proces i przy tem go oszukał.

Trzęsienie ziemi. Petersburg. Wczoraj około godziny 2 popołudniu, dało się uczuć trzęsienie ziemi w miejscowościach: Batum, Kutais i Suchum.

Orkan. Chicago. (Tel.) Od wtorku szaleje na jeziorze silna burza. Według nadeszłych dotąd wiadomości z rozmaitych miejscowości zatonęło 11 okrętów a 12 ludzi straciło życie.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przemysłowej we Lwowie o cenach zboża i produktów za czas od 15 do 21 października 1905.

Ceny bez opłaty akcyzowej w walucie koronowej za 50 kilogramów.

Zboża: pszenica od 7·95 do 8·15; żyto od 6·— do 6·20; jęczmień browarny od 6·20 do 6·60; jęczmień pastewny 5·50 do 5·80; owies od 6·10 do 6·30.

Zboża strączkowe: groch do gotowania od 8·25 do 9·—; groch pastewny od 6·60 do 6·90 soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·— bobik 6·— do 6·20, wyka 6·75 do 7·—.

Nasiona: koniczyna czerwona od 55·— do 65·—; koniczyna biała od 47·50 do 55·—; rzepak zimowy od 11·40 do 11·60; nasienie lniane od 10·10 do 10·40; nasienie konopne od 9·— do 9·25.

Chmiel od 50·— do 70·—; nafta zwykła 17·50 do 18·50; nafta salonowa 19·50 do 21·50.

Spirytus — 10.000 Literpercent gotowy kontyngentowany od 35·90 do 36·30 bez opłaty podatku.

— **Budapeszt** 23 października. (*Giełda zbożowa*). Kurss w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na październik 16·48 do 16·50; pszenica na kwiecień 16·98 do 17·—; żyto na październik 13·62 do 13·64; żyto na kwiecień 14·04 do 14·06; owies na październik 14·50 do 14·52; owies na kwiecień 13·58 do 13·60; kukurudza na maj 13·40 do 13·42; rzepak na sierpień 24·60 do 24·80. Oferty na pszenicę: słabe. Chęć kupna: ogranicz. Usposobienie: silne. Pogoda: pochmurno.

Wiedeń 23 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 677·—, Akcje węg. Zakł. kred. 787·50 Akcje Anglobanku 319·75, Akcje Unionbanku 576·50, Akcje Laenderbanku 446·—, Akcje Bankvereinu 571·—, Akcje Bodencredit 1040·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 563·50 Akcje kolei państw. 679·—, Akcje kolei połud. 122·—, Kolei Elbethal 456·50, Akcje kolei Północnej 5740, Akcje kolei Czerniowieckiej 585·—, Akcje Alpiny 544·50, Akcje Rima Muranji 551·25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2785, Akcje fabryki broni 580·—, Akcje tureckie tytoniowe 362·50 Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 918·—, Oblig. węg. indemn. 95·90, Renta majowa 100·10, Austr. renta koron. 100·20, Węgierska renta kor. 95·70, 56 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·45, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·70, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·90, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·95, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·80, Losy tureckie 147·50, Marki 117·53, Ruble 254·—.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.